

nie mogła uzyskać wiedzy o autonomicznie istniejącym świecie sensorycznym z demonów. Równocześnie iluzja czystej teorii służyła jako ochrona przed cofnięciem się do wcześniejszego etapu, który został przeczyknięty. Gdyby było możliwe odkrycie, że tożsamość czystego Bytu jest obiektywistyczną iluzją, tożsamość "ja" nie mogłaby kształtować się na jej podstawie. Represjonowanie interesu przynależało do tego właśnie interesu.

Jeśli interpretacja ta jest słuszna, to owe dwa najbardziej wpływowe elementy tradycji greckiej: nastawienie teoretyczne i podstawowe ontologiczne założenie o ustrukturuowanym samoistnym świecie, występują w związku, którego same explicite zakazują: związku poznania z ludzkimi interesami. Powracamy więc do Husserlowskiej krytyki obiektywizmu nauki. Lecz związek ten obraca się przeciw Husserlowi. Powodem podejrzenia o obecności nie rozpoznanego związku między poznaniem i interesem jest dla nas nie to, że nauki porzuciły klasyczną koncepcję teorii, lecz to, że nie porzuciły jej całkowicie. Posmak obiektywizmu istnieje z powodu ontologicznego złudzenia czystej teorii, jakie nauki wciąż i takwernie dzielią z tradycją filozoficzną po odrzuceniu jej praktycznej zawartości.

Wraz z Husserlem nazwiemy obiektywistycznym podejściem, które nawiązuje twierdzenia teoretyczne ze stanem faktycznym. Podejście to zakłada, że relacje między empirycznymi zmiennymi reprezentowanymi w twierdzeniach teoretycznych istnieją same w sobie. Jednocześnie podejście to zabija transcendentale ramy, stanowiące przesłankę sensu ważności takich twierdzeń. Z chwila, gdy tylko twierdzenia te rozumiane są w powiązaniu z pierwotnym układem odniesienia, do którego są przypisane, iluzja obiektywistyczna znika i odsłania interes "konstituujący poznanie".

Istnieją trzy kategorie procesów badawczych, dla których można wykażać specyficzny związek między logiczno-metodologicznymi regułami i interesami "konstituującymi poznanie". Wykazanie tego związku jest zadaniem krytycznej filozofii nauki, która unika pułapek pozytywizmu⁷. Podejście nauk empiryczno-analitycznych obejmuje techniczny interes poznawczy; podejście nauk historyczno-hermeneutycznych obejmuje praktyczny interes poznawczy, a podejście krytyczne zorientowanych nauk obejmuje poznawczy interes emancypacyjny, który jak widzieliśmy, leży u korzeni teorii tradycyjnych. Chciałbym rozjaśnić tę tezę za pomocą kilku przykładów.

5

W naukach empiryczno-analitycznych układ odniesienia, który przysądza znaczenie możliwych twierdzeń, ustanawia reguły zarówno dla konstruowania teorii, jak i dla ich krytycznego testowania⁸. Teorie obejmują hipotezy dedukcyjne związki zdań, które pozwalają na dedukowanie hipotez o treści empirycznej mających charakter praw. Te ostatnie mogą być interpretowane jako stwierdzenia o kowariancji obserwowalnych zdarzeń; dla danego

⁷ Droga ta jest wskazana przez Karla-Ottona Apèla. Zobacz rozdział 10, p. 1 wyżej /odeastanie do rozdziału książki Habermasa, z jakiej pochodzi powyższy tekst - przyp. tłum./.

⁸ Zobacz K. Poppera "The Logic of Scientific Discovery" oraz mój artykuł "Analytische Wissenschaftstheorie" /w:/ Zeitschrift für Sozialforschung, Frankfurt 1963, s. 473.

zbioru warunków początkowych umożliwiającą one przewidywanie. Poznanie empiryczno-analityczne jest więc możliwym poznaniem predyktywnym. Jednakże sens takich przewidywań, to jest możliwość ich technicznego wykorzystania, jest ustanowiony jedynie przez reguły, zgodnie z którymi stosujemy teorię do rzeczywistości.

W obserwacji kontrolowanej, która często przybiera formę ekperymentu, wytwarzamy warunki początkowe i mierzymy rezultaty operacji przeprowadzanych przy tych warunkach. Empiryzm usiłuje ugruntuować iluzję obiektywistyczną za pomocą obserwacji wyrażanych w zdaniach bazowych. Obserwacje te traktuje się jako niezawodne w dostarczaniu bezpośredniej ewidencji bez domieszek podmiotowych. W rzeczywistości zdania bazowe nie są prostymi reprezentacjami faktów samych w sobie, lecz wyrażają sukces lub niepowodzenie naszych operacji. Możemy powiedzieć, że fakty i relacje między nimi są ujmowane opisowo. Jednak ten sposób mówienia nie powinien przysiać nam tego, iż jako takie, fakty znaczące dla nauk empirycznych są najpierw konstytuowane poprzez aprioryczną organizację naszego doświadczenia w behawioralnym systemie działania instrumentalnego.

Wzięte łącznie te dwa czynniki, tj. logiczna struktura dopuszczalnych systemów twierdzeń i typ warunków ich uzasadniania /corroboration/, sugerują, iż teorie należące do nauk empirycznych odsłaniają rzeczywistość jako podległą konstytuującemu je interesowi, polegającemu na możliwym zabezpieczeniu i rozszerzaniu - poprzez informację - zwrótnie kontrolowanego działania. Jest to interes poznawczy polegający na technicznej kontroli nad zobiektywizowanymi procesami.

Nauki historyczno-hermeneutyczne uzyskują poznanie w odmiennych ramach metodologicznych. Tu sens ważności twierdzeń nie jest konstytuowany w układowie odniesienia kontroli technicznej. Poziomy języka sformalizowanego i zobiektywizowanego doświadczenia nie zostały jeszcze rozdzielone. Teorie bowiem nie są konstruowane dedukcyjnie, a doświadczenie nie jest organizowane pod kątem sukcesu operacji. Dostęp do faktów jest zapewniony przez rozumienie znaczenia, a nie przez obserwację. Weryfikacja hipotez w naukach empiryczno-analitycznych ma tu swój odpowiednik w interpretacji tekstów. Tak więc możliwe znaczenie ważności zdań należących do nauk o kulturze określają reguły hermeneutyki⁹.

Historycyzm przyjął rozumienie znaczenia, w którym o faktach psychicznych zakłada się, że są dane w bezpośredniej naoczności i przeszczepia mu /tj. rozumieniu - uwaga tłum./ obiektywistyczne złudzenie czystej teorii. Wygląda to tak, jakby interpretator przenosił się w horyzont świata czy języka, z którego pochodzi znaczenie tekstu. Lecz również tutaj fakty są najpierw konstytuowane w odniesieniu do standardów, które je ustanawiają. Tak, jak samoświadomość pozytywistyczna nie bierze explicite pod uwagę związku pomiędzy operacjami pomiaru i zwrótną kontrolą, tak i on /tj. historycyzm - uwaga tłum./ eliminuje z pola rozważań przed-rozumienie interpretatora. Poznanie hermeneutyczne zawaze dokonuje się za pośrednictwem

⁹ Zgadza się z analizami przeprowadzonymi w części II pracy Hansa-Georga Gadamera "Wahrheit und Methode".

twem swego przed-rozumienia, które pochodzi z wyidealowej sytuacji interpretatora. Świat znaczenia tradycyjnego odsłania się interpretatorowi tylko w takim stopniu, w jakim rozjaśnia mu się jednocześnie jego własny świat. Podmiot rozumienia ustanawia komunikację między obu światami. Uklamuje on treściową zawartość tradycji poprzez stosowanie tradycji do samego siebie i własnej sytuacji.

Jeżeli jednak reguły metodologiczne łączą interpretację i zastosowanie w ten sposób, to fakt ten sugeruje, iż badania hermeneutyczne odsłaniają rzeczywistość jako podległą konstytuującemu je interesowi, polegającemu na chronieniu i rozszerzaniu intersubiektywności możliwego, orientującego działania wzajemnego rozumienia. Rozumienie znaczenia skierowane jest w swojej własnej strukturze na uzyskiwanie możliwego konsensusu wśród aktorów w ramach samoświadomości wywodzącej się z tradycji. Nazywać to będziemy praktycznym interesem poznawczym, w przeciwieństwie do technicznego.

Systematyczne nauki o działaniu społecznym, tj. ekonomia, socjologia i nauki polityczne, mają za cel, tak jak nauki empiryczno-analityczne, wytworzenie wiedzy nomologicznej¹⁰. Krytyczna nauka społeczna nie będzie tym jednak usatysfakcjonowana. Chodzi jej bowiem o przekroczenie tego celu, dla ustalenia, kiedy twierdzenia teoretyczne chwytają niezmiennie regularności działania społecznego jako takiego, a kiedy wyrażają ideologicznie zamrożone stosunki podległości, które zasadniczo mogą zostać przekształcone. W przypadku, gdy ma to miejsce, krytyka ideologii, jak i, co więcej, psychoanaliza, biorą pod uwagę to, iż informacja dotycząca związków o charakterze praw budza proces refleksji w świadomości tych, o których prawiła te mowa. Tak więc poziom świadomości nie skierowanej zwrótnie na siebie, który jest jednym z warunków początkowych takich praw, może być przekształcony. Oczywiście, krytycznie zapośredniczone w tym celu poznanie praw nie może, poprzez samą refleksję, uczynić jakiegokolwiek prawa jako takiego nie działającym, lecz może uczynić je niestosownym.

Ramy metodologiczne, które określają znaczenie ważności sądów krytycznych tego typu, są ustanawiane w oparciu o pojęcie autorefleksji. Ta ostatnia uwalnia podmiot od zależności, od zhipostazowanych mocy. Autorefleksja jest określona przez emancypacyjny interes poznawczy. Krytycznie zorientowane nauki dzielą ten interes z filozofią.

Jednakże tak długo, jak długo filozofia pozostaje uwięziona w ontologii, sama ona podporządkowuje się obiektywizmowi, który maskuje związek między jej wiedzą a ludzkim interesem, skupionym na autonomii i odpowiedzialności /Mündigkeit/. Jest tylko jeden sposób, poprzez który filozofia uzyskać może moc, którą sobie na próżno przypisuje z tytułu swej rzekomej bezałożenowości: sposób ten polega na uznaniu własnej zależności od tego interesu i na zwróceniu przeciwko własnej iluzji czystej teorii tej krytyki, którą sama kieruje na obiektywizm nauki¹¹.

10 Por. Logik der Sozialwissenschaften. Wyd. Ernst Topitsch. Kdln 1965.

11 Por. T. W. Adorno: Zur Metakritik der Erkenntnistheorie.

Pojęcie "konstytuujących poznanie" interesów ludzkich łączy już dwa elementy, których relacja musi jeszcze zostać wyjaśniona: poznanie i interes. Z codziennego doświadczenia wiemy, że idee dosyć często służą wyposażeń naszego działania w motywy usprawiedliwiające, w miejsce motywnych rzeczywistych. To, co jest nazywane racjonalizacją na tym poziomie, zwane jest ideologią na poziomie działania zbiorowego. W obu przypadkach jawna zawartość stwierdzeń jest fałszowana przez nie odzwierciedlony w świadomości związek z interesami, pomimo jej autonomiczności. Dyscyplina ukształtowanego już myślenia siusznie dąży do wyłączenia takich interesów. We wszystkich naukach rozwinęto rutynowe procedury strzegące przed subiektywnością opinii i wytoniła się już nowa dyscyplina, socjologia wiedzy, dla przeddziałania niekontrolowanemu wpływowi interesów na głębszym poziomie; interesów, które pochodzą w mniejszej mierze od jednostki niż z obiektywnej sytuacji grup społecznych. Lecz to uwzględniła tylko jedną stronę problemu. Ponieważ nauka musi zabezpieczać obiektywność swych twierdzeń przed naciskiem i pokusą interesów partykularnych, łądzi się sama co do interesów fundamentalnych, którym zawdzięcza nie tylko swój impet, lecz również same warunki możliwej obiektywności.

Orientacja na kontrolę techniczną, na wzajemne zrozumienie w toku życia i na wyzwolenie z pozornie "naturalnych" ograniczeń ustanawia szczególne punkty widzenia, z których możemy ująć rzeczywistość jako taką na wszelkie sposoby. Dzięki uświadomieniu sobie niemożliwości wykreowania po-za te transcendentne ograniczenia, część natury osiąga, poprzez nas, autonomię w ramach natury. Gdyby poznanie mogło kiedykolwiek przechrztyć wrodzony mu ludzki interes, odbyłoby się to przez zrozumienie, że pośrednictwo między podmiotem i przedmiotem, jakie świadomość filozoficzna przypisuje wyłączenie swej własnej syntezy, jest pierwotnie wytworem interesu. Umysł może stać się świadom tej naturalnej podstawy na drodze refleksji. Tym niemniej jej wiadra rozciąga się na samą logikę badań.

Przedstawienia i opisy nie są nigdy niezależne od standardów. A wybór tych standardów party jest na nastawieniach, które wymagają krytycznego rozważenia, z pomocą argumentów, albowiem nie mogą być one ani logicznie wydedukowane, ani empirycznie wykazane. Podstawowe decyzje metodologiczne, np. takie zasadnicze rozróżnienia, jak między bytem kategorialnym i niekategorialnym, między zdaniami analitycznymi i syntetycznymi czy między znaczeniem opisowym i emotywnym, mają charakter szczególny, nie będąc ani dowolnymi ani koniecznymi¹². Okazują się one odpowiednio albo nieodpowiednie. Kryterium ich jest metalogiczna konieczność interesów, których nie możemy ani z góry opisać, ani przedstawić, ale z którymi musimy "dojść do porozumienia". Dlatego też moja pierwsza teza brzmi oto tak: osiągnięcia podmiotu transcendentnego mają swoją podstawę w naturalnej historii.

12 Por. M. White: Toward Reunion in Philosophy. Harvard University Press, Cambridge 1956.

ludzkiego gatunku.

Teza ta rozpatrywana sama w sobie mogłaby doprowadzić do nieporozumienia, jakoby rozum był organem adaptacji u ludzi, takim samym, jak pazury i zęby u zwierząt. Co prawda, pełni on i tę funkcję, lecz ludzkie interesy, jakie wyłoniły się w historii naturalnej człowieka, w której wyodrębiliśmy owe trzy interesy "konstytuujące poznanie", pochodzą zarówno z natury, jak i z kulturowego zerwania z naturą. Wraz z tendencją do realizowania popędów naturalnych, wchłonęły one tendencję do uwalniania się z ograniczeń natury. Nawet interes samozachowania, jak by się nie wydawał naturalnym, jest reprezentowany przez system społeczny, który kompensuje braki w organicznym wyposażeniu człowieka i zabezpiecza jego historyczną egzystencję przed siłą natury zagrażającą zewnątrz. Jednakże społeczeństwo nie jest jedynie systemem samozachowawczym. Uwodząca siła natury, obecna w jednostce jako libido, oderwała się od behawioralnego systemu samozachowania i prze w kierunku spełnienia utopijnego. Te indywidualne potrzeby, które początkowo nie zgadzają się z wymogiem samozachowania kolektywnego, także są wchłaniane przez system społeczny. Dlatego też procesy poznawcze, z którymi życie społeczne jest nierozdzielnie związane, funkcjonują nie tylko jako środki do reprodukcji życia; w równej mierze bowiem same przez siebie wyznaczają definicję tego życia. To, co może wydawać się gołym przetrwaniem, zawsze jest u swych korzeni zjawiskiem historycznym. Podlega bowiem kryterium tego, co dane społeczeństwo uznaje dla siebie za życie godziwe. Moja druga teza brzmi zatem, iż poznanie służy zarówno jako instrument, jak i przekracza czyste samozachowanie.

Owe szczególne punkty widzenia, z których, z transcendentalną koniecznością, ujmujemy rzeczywistość, tworzą oparcie dla trzech kategorii oświatowego poznania: informacji, która poszerza naszą władzę kontroli technicznej; interpretacji, które umożliwiają orientowanie działania wewnątrz społecznych tradycji; analiz, które uwalniają świadomość z zależności od zinstytucjonalizowanych mocy. Te punkty widzenia mają swoje źródło w strukturze interesów gatunku, która jest związana u swych korzeni z określonymi środkami organizacji społecznej: pracą, językiem i władzą. Gatunek ludzki zabezpiecza swą egzystencję w systemach pracy społecznej i samoutwierdzenia poprzez przemoc, poprzez związane tradycją w komunikacji "języka potocznego" i role społeczne oraz z pomocą tożsamości jednostkowych "ja", które na każdym poziomie wyłaniania się indywidualności /individuation/ rekonstruują świadomość jednostki w odniesieniu do norm grupy. Odpowiednio, interesy instytucyjne dla poznania są powiązane z funkcjami "ja", które adaptuje do warunków zewnętrznych poprzez proces uczenia się, jest wprowadzane system komunikacyjny społecznego "świata życia" za pośrednictwem procesu samokształcenia /self-formative/ i konstytuuje tożsamość w konflikcie między instynktownymi dążeniami i społecznymi ograniczeniami. Z kolei, dokonania te stają się częścią sił produkcyjnych, zakumulowanych przez społeczeństwo, /elementem/ tradycji kulturowej, poprzez którą społeczeństwo interpretuje samo siebie, i /ogniwem/ uprawomocnień, jakie społeczeństwo przyjmuje lub krytykuje. Moją trzecią tezę jest więc, iż interesy "konsty-

tujące poznanie" wyrażają się za pośrednictwem pracy, języka i władzy.

Jednakże układ zależności między poznaniem a interesem nie jest taki sam we wszystkich tych kategoriach. Jest prawdą, że na tym poziomie jest zawsze czymś iluzorycznym przyjęcie autonomii, wolnej od założeń, gdzie poznanie najpierw chwytą rzeczywistość teoretycznie, aby dopiero potem zostało ono użyte w służbie obcych mu interesów. Lecz umysł może zawsze odnieść się refleksyjnie wstecz do struktury interesów, jaka a priori łączy podmiot i przedmiot: jest to zastrzeżone dla autorefleksji. Jeśli autorefleksja nie może anulować /cancel out/ interesu, to może go do pewnego stopnia skompensować.

Nie jest przypadkiem, że standardy autorefleksji są wolne od tego szczególnego stanu zawieszenia, w jakim standardy wszystkich innych procesów poznawczych wymagają krytycznej oceny. /Standardy autorefleksji - uważa się, że posiadają bowiem teoretyczną pewność. Interes ludzki zawarty w autonomii i odpowiedzialności nie jest zwykłą fantazją, ponieważ może być uchwycony a priori. Tym, co wynosi nas ponad naturę, jest ta jedyna rzecz, której naturę poznać możemy: język. Autonomia i odpowiedzialność są nam dane nie poprzez jego /właśnie - uważa się, że -/ strukturę. Nasze pierwsze zdanie wyraża niedwuznacznie intencję powszechnego i nieskrępowanego konsensusu. Wzięte łącznie, autonomia i odpowiedzialność konstytuują jedyną Ideę, jaką posiadamy a priori, w sensie tradycji filozoficznej. Być może dlatego właśnie język idealizmu niemieckiego, zgodnie z którym "rozum" obejmuje jako swe elementy zarówno wolę, jak i świadomość, nie jest całkiem przestarzały. Rozum oznacza także wolę rozumowania. W autorefleksji poznanie dla samego poznania osiąga równowagę z interesem poznawczy skierowany jest na odpowiedzialności. Emancypacyjny interes poznawczy jest na dążenie do refleksji jako takiej. Moja teza czwarta głosi więc, iż we władzy autorefleksji poznanie i interes są jednym.

Jednakże dopiero w społeczeństwie wyemancypowanym, gdzie autonomia i odpowiedzialność jego członków zostałyby osiągnięte, komunikacja przekształciaby się w nieautorytarny i powszechnie praktykowany dialog, z którego są zawsze implicite wyprowadzane zarówno nasz wzajemnie konstytuowanej tożsamości "ja", jak i nasza idea prawdziwego konsensusu. W tej mierze prawda zdań oparta jest na antycypacji zrealizowania życia godziwego. Ontologiczna iluzja czystej teorii, za której zasłoną interesy "konstytujące poznanie" stały się niewidoczne, lansuje fikcję, jakoby dialog społeczeński był możliwy wszędzie i w dowolnym czasie. Filozofia przyjmowała od początku, że autonomia i odpowiedzialność, postulowane w strukturze języka, są nie tylko antycypowane, lecz i rzeczywiste. Tymczasem czysta teoria, chcąc wszystko wyprowadzić z siebie samej, ulega nieuznawaniu /przez siebie - uważa się, że -/ warunkom zewnętrznym i staje się ideologiczna. Tylko wtedy, gdy filozofia odkrywa w dialektycznym biegu historii przejawy gwałtu, które zniekształcają ciągłe ponawiane usiłowanie dialogu i wciąga od nowa zagrażającą przejęcie ku nieskrępowanej komunikacji, tylko wtedy filozofia posuwa naprzód proces, którego zawieszenie inaczej uprawomocnia: proces ewolucji ludzkości ku autonomii i odpowiedzialności. Moją piątą tezę

Nauki utrzymały jedną charakterystyczną cechę filozofii: zbudowanie czystej teorii. Zbudowanie to nie determinuje praktyki badań naukowych, lecz tylko jej samoświadomość. A w zakresie, w jaki samoświadomość ta od-
działywa na praktykę naukową, zbudowanie to ma nawet sens.

Chlubą nauki jest jej niezachwiane stosowanie własnych metod, bez zastanawiania się nad interesami "konstruującymi poznanie". Nie wiedząc, co czynią metodologicznie, tym bardziej są pewne swej dyscypliny, to zna-
czy metodycznego postępu w ramach niepodważalnej kompetencji. Fałszywa świadomość pełni funkcję ochronną. Albowiem naukom brakuje środków radze-
nia sobie z groźbami, które pojawiają się, gdy tylko zostaje rozpoznany na poziomie autorefleksji związek poznania z interesem ludzkim. Możliwe
było, aby faszyzm zrodził potworka fizyki narodowej, a stalinizm - radziec-
kiej genetyki marksistowskiej /która zasługuje na poważniejsze potraktowa-
nie, niż ta poprzednia/ tylko dlatego, że brakowało iluzji obiektywizmu. Byłby on w stanie uodpornić na jeszcze bardziej niebezpieczne urzeczona
zbiątkanej refleksji.

Jednakże pochwala obiektywizmu ma swoje granice. Krytyka hussierlow-
ska siusnie go zaatakowała, nawet jeśli nie posługiwała się właściwymi
środkami. Gdy tylko iluzja obiektywizmu przekształca się w afirmatywny
światopogląd /Weltanschauung/, nieświadoma metodologicznie konieczność wy-
naturza się w wątpliwą onotę sojentywistycznego wyznania wiary. Obiektywizm
w żaden sposób nie chroni nauki przed wkraczaniem w tok życia, wbrew temu,
co sądził Husserl. W każdym razie nauki są weń wintegrowane. Nie z siebie
jednak biorą swą praktyczną skuteczność w kierunku rosnącej racjonalności
działania.

Przeciwie, pozytywistyczna samoświadomość nauk nomologicznych za-
chęca do zastępowania działania oświeconego technika. Prowadzi to do wy-
korzystywania informacji naukowej z iluzorycznego punktu widzenia, miano-
wicie takiego, iż praktyczne opanowanie historii może być wprowadzone do
technicznej kontroli zobiektywizowanych procesów. Obiektywistyczna samo-
świadomość nauk hermeneutycznych ma nie mniejsze konsekwencje. Broni ona
zamyka historię w muzeum. Sterowane przez obiektywistyczne podejście do
teorii jako obrazu faktów nauki nomologiczne i hermeneutyczne wzajemnie
zmacniają się w swych konsekwencjach praktycznych. Nauki hermeneutyczne
zrenoszą nasz związek z tradycją w sferę arbitralności, podczas gdy nauki
omologiczne, na wykładanej podstawie tłumienia historii, wołająką prze-
ieg życia w behawioralny system działań instrumentalnych. Wymiar, w któ-
ym podmioty działania mogłyby racjonalnie uzgodnić cele i zamiarzenia, zos-
aje porzucony na rzecz niejasnego obszaru zwykłych decyzji wśród zrefiko-

wanych systemów wartości i irracjonalnych przekonań¹³. Gdy wymiar ten, po-
rzucony przez wszystkich ludzi dobrej woli, poddany zostaje refleksji, któ-
ra odnosi się do historii obiektywistycznej, tak jak to czyniła tradycja
filozoficzna, wtedy pozytywizm triumfuje na najwyższym poziomie myślenia,
jak u Comte'a. Dzieje się tak wtedy, gdy krytyka beakrytycznie rzeka się
własnego związku z konstytuującym poznaniem interesem emancypacyjnym, na
rzecz czystej teorii. Ten rodzaj napuszonej krytyki rzutuje nierozstrzyg-
nięty proces ewolucji gatunku ludzkiego na poziom filozofii historii, któ-
ra dogmatycznie formułuje instrukcje działania. Bałamutna filozofia histo-
rii jest jedynie odwrótnością bałamutnego decyzjonizmu. Biorokratycznie
nakazana stronniczość pasuje zbyt dobrze do kontemplacyjnie fałszywie po-
jętej wolności wartościowania.

Tym praktycznym konsekwencjom ograniczonej, scjentystycznej świad-
omości nauki¹⁴ można przeciwstawić krytykę, która niszczy iluzję obiektywiz-
mu. Wbrew oczekiwaniom Husserla, obiektywizm eliminuje się nie mocą odno-
wionej Teorii, lecz przez ukazanie tego, co ta zakrywa: związek poznania
i interesu. Filozofia pozostaje wierna swej klasycznej tradycji poprzez jej
zaniechanie. Intuicja, iż prawda zdań związana jest ostatecznie z intencją
życia godziwego i prawdziwego, może być dzisiaj zachowana jedynie na ru-
nach ontologii. Jednakże nawet ta filozofia pozostaje specjalnością na u-
bożu nauki i poza świadomością publiczną tak długo, jak dziedzictwo, któ-
re krytycznie przezwyciężyła, żyje nadal w pozytywistycznej samoświadomości
nauki.

Z angielskiego przełożył:

LECH WITKOWSKI

¹³ Zobacz mój esej "Dogmatyzm, rozum i decyzja" Polskie tłumaczenie w:
J. Habermas: Teoria i praktyka, Wybór pism. Warszawa 1983, s. 370-401.

¹⁴ W "One-Dimensional Man" /Beacon Boston 1964/ Herbert Marcuse przeanaliz-
ował niebezpieczeństwa zredukowania rozumu do racjonalności technicz-
nej i zredukowania społeczeństwa do wymiaru kontroli technicznej. W in-
nym kontekście Helmut Schelsky doszedł do podobnej diagnozy: "Wraz z
cywilizacją naukową, jaką człowiek tworzy według planu, pojawia się no-
wa groźba wobec świata: niebezpieczeństwo tego, że człowiek będzie roz-
wijał się tylko w działaniach zewnętrznych, zmieniających otoczenie,
i będzie postępował ze wszystkim, ze sobą i z innymi istotami ludzki-
mi na tym przedmiotowym poziomie działania wytwórczego. Ta nowa autoa-
liencja człowieka, która może pozbać jego samego jak i innych wias-
nej tożsamości... jest zagrożeniem twórcy gubiącego się w swym dziele,
konstruktora gubiącego się w swojej konstrukcji. Człowiek może wzbra-
niać się przed zupełnym wykreśleniem poza siebie samego, do stworzonej
przez siebie przedmiotowości, do bytu skonstruowanego; a jednak nieu-
stannie pracuje nad rozszerzaniem tego procesu naukowego samourzecz-
niania". H. Schelsky: Einsamkeit und Freiheit. Hamburg 1963, s. 299.